

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lutego 2017 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach w Wydziale IV Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Sławomir Lach (ref.)

Sędzia SSO Arkadiusz Cichocki

Ławnicy Mirosława Mularczyk, Arkadiusz Lachawiec,

Grażyna Kornaga

Protokolant: A. Z.

przy udziale prokuratora Kamila Rogozińskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 10 października 2016 r., 24 października 2016 r., 10 listopada 2016 r., 7 grudnia 2016 r., 29 grudnia 2016 r., 26 stycznia 2017r., 13 lutego 2017r. i 23 lutego 2017r.

sprawy

R. T., syna W. i E. z domu Ł.,

urodzonego (...) w L.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 3 kwietnia 2016 r. w T., w zamiarze bezpośrednim, w związku z rozbojem, usiłował zabić M. Z. (1), w ten sposób, że w celu kradzieży ubrań pokrzywdzonego wielokrotnie uderzył go pięściami po całym ciele oraz zadał ciosy nożem, powodując u niego ranę kłutą tylnej powierzchni klatki piersiowej w okolicy podłopatkowej oraz liczne rany cięte na prawej ręce, w okolicy lewego kciuka i na szyi po stronie prawej, otarcia naskórka na grzbiecie nosa i w okolicy przyuszniczej, odłamanie fragmentu wyrostka kruczego lewej łopatki z bolesnością palpacyjną tej okolicy i odmą opłucnową w szczycie płuca lewego oraz odmę podskórną tkanek miękkich klatki piersiowej i szyi po stronie lewej, co doprowadziło u M. Z. (1) do naruszenia czynności narządów ciała i rozstroju zdrowia trwającego dłużej niż 7 dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na ucieczkę pokrzywdzonego

tj. o czyn z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 280§2 k.k. w zw. z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.,

o r z e k a

1) uznaje oskarżonego R. T. za winnego tego, że w dniu 3 kwietnia 2016 r. w T., w zamiarze bezpośrednim usiłował zabić M. Z. (1) w związku z rozbojem, w ten sposób, że używając wobec pokrzywdzonego przemocy polegającej na wielokrotnym uderzaniu go pięściami i kopaniu po całym ciele, duszeniu oraz szarpaniu oraz posługując się nożem, którym zadawał ciosy, usiłował zabrać w celu przywłaszczenia odzież pokrzywdzonego o nieustalonej wartości, powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci:

- rany klutej tylnej powierzchni klatki piersiowej w okolicy podłopatkowej lewej, z niewielką odmą opłucnową w tej okolicy, z zagęszczeniami mięszkowymi w dolnym polu płuca lewego oraz śladową ilością płynu w lewym kącie przeponowo-żebrowym,

- licznych ran ciętych na prawej ręce, w okolicy lewego kciuka i na szyi po prawej stronie,

- otarć naskórka na grzbiecie nosa i w okolicy przyuszniczej,

- odłamania fragmentu wyrostka kruczego lewej łopatki z bolesnością palpacyjną tej okolicy i odmą opłucnową w szczycie płuca lewego,

- odmy podskórnej tkanek miękkich klatki piersiowej i szyi po stronie lewej,

skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała i rozstrojem zdrowia na okres trwający dłużej niż 7 dni, lecz zamierzonego celu pozbawienia życia i kradzieży nie osiągnął z uwagi na obronę i ucieczkę pokrzywdzonego, to jest przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 280§2 k.k. w zw. z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.,

i za to na mocy art. 14§1 k.k. w zw. z art. 148§2 pkt 2 k.k. przy zast. art. 11§3 k.k. i art. 60§2 i §6 pkt 2 k.k. skazuje go na karę 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności;

2) na mocy art. 63§1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 3 kwietnia 2016 r. do dnia 23 lutego 2017 r.;

3) na podstawie art. 624§1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

SSO Sławomir Lach SSO Arkadiusz Cichocki

Mirosława Mularczyk Arkadiusz Lachawiec Grażyna Kornaga

Sygn. akt IV K 132/16

UZASADNIENIE

W dniu 2 kwietnia 2016 r. w godzinach wieczornych z Z. do T. przyjechali oskarżony R. T. wraz ze swoim znajomym M. L. i przypadkowo poznanym mężczyzną. Wcześniej spożyli duże ilości alkoholu. Oskarżony R. T. powiedział, że musi udać się do piwnicy swojego znajomego M. K. po swoje rzeczy i zapytał się ich, czy mu będą towarzyszyć. Należące do niego przedmioty zostawił tam - za zgodą dysponującego piwnicą - w związku z faktem utraty lokum jaka dotknęła oskarżonego (od stycznia do końca marca 2016 r. był bezdomny). Ostatecznie wszyscy razem, już 3 kwietnia 2016 r. około godziny 2.00 udali się na miejsce wskazane przez oskarżonego R. T., zeszli nieoświetlonym korytarzem piwnicznym i oskarżony zapukał do zamkniętych drzwi piwnicy. Otworzył mu M. K..

(Dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. T. k. 28-30, 37, 265-268, 352v-354v; zeznania świadka M. G. k. 157-158, 176, 371v-372v; zeznania świadka M. K. k. 154-155, 179, 255-256, 385-386v, zeznania świadka S. M. (1) k. 160-161, 174, 386v-387v; częściowo zeznania świadka M. L. k. 169-170, 172, 173, 434v-436v; protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 8-9; płyta CD z oględzin miejsca zdarzenia k. 136; protokół oględzin miejsca zdarzenia z dokumentacją fotograficzną k. 249-253; protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości k. 22)

W środku w piwnicy przebywali wówczas już od dłuższego czasu także pokrzywdzony M. Z. (1), S. M. (1) i M. G.. Wszyscy za wyjątkiem S. M. (1) zażyli wcześniej dopalacz, po którym stawali się coraz bardziej senni.

(Dowody: zeznania świadka M. K. k. 154-155, 179, 255-256, 385-386v; zeznania świadka S. M. (1) k. 160-161, 174, 386v-387v)

Oskarżony R. T. przywitał się z M. K., po czym wyciągnął z kieszeni kurtki srebrny nóż myśliwski z charakterystycznymi ząbkami w górnej części ostrza (nóż należał do ojca M. L.). Gdy oskarżony R. T. zauważył śpiącego na tapczanie pokrzywdzonego M. Z. (1) natychmiast rzucił się w jego kierunku, wbijając nóż, który trzymał w ręce w róg blatu stołu od strony tapczanu. Pokrzywdzonego M. Z. (1) obudziło uderzenie w twarz. Oskarżony zaczął następnie bić pokrzywdzonego pięściami i kopać po całym ciele. Pokrzywdzony zasłaniał się rękami i kołdrą przed uderzeniami oskarżonego. W trakcie szarpaniny oskarżony pytał pokrzywdzonego gdzie są jego ubrania, które obiecywał mu, żądając przy tym, by pokrzywdzony oddał mu swoją odzież i nakazując mu rozebrać się i ściągnąć buty. Zachowanie oskarżonego związane było z zaplanowaną kradzieżą ubrań, którą miał dokonać pokrzywdzony. Po chwili oskarżony złapał pokrzywdzonego za szyję i zaczął go dusić. Zniszczeniu podczas szarpaniny uległy również okulary, które pokrzywdzony miał założone.

(Dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. T. k. 28-30, 37, 265-268, 352v-354v; zeznania świadka M. G. k. 157-158, 176, 371v-372v; zeznania świadka M. K. k. 154-155, 179, 255-256, 385-386v; częściowo zeznania pokrzywdzonego M. Z. (1) k. 149-151, 166-167, 180, 419v-422v; protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 8-9; płyta CD z oględzin miejsca zdarzenia k. 136; protokół oględzin miejsca zdarzenia z dokumentacją fotograficzną k. 249-253 ; szkic noża k. 418)

S. M. (1) i M. G. widząc szarpaninę natychmiast wyszli z piwnicy, a M. K. stanął w drzwiach, by uniemożliwić towarzyszom oskarżonego R. T. włączenie się do napści.

(Dowody: zeznania świadka S. M. (1) - k. 160-161, 174, 386v-387v; zeznania świadka M. G. - k. 157-158, 176, 371v-372v; zeznania świadka M. K. k. 154-155, 179, 255-256, 385-386v)

W pewnym momencie oskarżony R. T. chwycił nóż, który wcześniej wbił w blat stołu i zaczął zadawać nim ciosy pokrzywdzonemu. Krzychał przy tym do pokrzywdzonego „ja Cię zabiję, nie mam nic do stracenia”, „wypatroszę Cię jak świnię”. Oskarżony zadał cios nożem w szyję, jednak cios został skutecznie zablokowany przez pokrzywdzonego. Mimo to oskarżony nadal używał noża, zadając pokrzywdzonemu łącznie kilka cięć w okolicach szyi, część z nich zostało zablokowanych przez pokrzywdzonego, w wyniku czego na obu rękach, w szczególności prawej, powstały rany cięte. Pokrzywdzony w trakcie tej części zajścia znajdował się już w pozycji kłęczącej. Widząc co jak się rozwija przebieg sytuacji M. K. nakazał oskarżonemu, żeby wyszli na zewnątrz. Moment ten wykorzystał pokrzywdzony M. Z. (1), który zdołał wstać. Oskarżony R. T. z dużą siłą kopnął go jednak w plecy na wysokości łopatki, po czym zadał cios nożem pokrzywdzonemu w plecy okolicy podłopatkowej. Pokrzywdzony starał się załapać nóż, gdy oskarżony wyprowadzał cios, jednakże nie zdołał. Udało mu się następnie odepchnąć oskarżonego i wybiec z pomieszczenia piwnicznego, po czym zdołał uciec na zewnątrz budynku. Oskarżony pobiegł za nim, jednakże po chwili wrócił do piwnicy, gdzie spakował swoje pozostawione wcześniej w piwnicy rzeczy do plecaka i odszedł razem z M. L. i towarzyszącym im mężczyzną. Oskarżony ostatecznie spędził noc w wynajmowanym mieszkaniu u M. L.. Nóż, którym zostały zadane obrażenia ciała nie został zabezpieczony.

(Dowody: zeznania świadka M. K. k. 154-155, 179, 255-256, 385-386v; częściowo zeznania pokrzywdzonego M. Z. (1) k. 149-151, 166-167, 180, 419v-422v; częściowo zeznania świadka M. L. k. 169-170, 172, 173, 434v-436v; płyta CD z czynności oględzin odzieży pokrzywdzonego k. 127; dokumentacja medyczna pokrzywdzonego M. Z. (1) k. 2-4, 74-79, 207-235; opinia sądowo-lekarska k. 239-241, 446-447; protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 8-9; płyta CD z oględzin miejsca zdarzenia k. 136; protokół oględzin miejsca zdarzenia z dokumentacją fotograficzną k. 249-253; protokół przeszukania mieszkania k. 16-17)

Pokrzywdzony M. Z. (1) odczuwał ból, rana na plecach krwawiła i powodowała trudności w oddychaniu. Udał się zatem na Komendę Powiatową Policji w T. aby uzyskać pomoc. Na miejscu złożył również zawiadomienie o popełnieniu

przestępstwa, a następnie został przewieziony do (...) Szpitala (...) S.A. w T., gdzie został hospitalizowany. Jego stan zdrowia nie stwarzał bezpośredniego zagrożenia dla życia.

(Dowody: częściowo zeznania pokrzywdzonego M. Z. (1) k. 149-151, 166-167, 180, 419v-422v; zeznania świadka J. R. k. 163-164; protokół zatrzymania odzieży pokrzywdzonego k. 5-7; protokół oględzin odzieży pokrzywdzonego 10-11; płyta CD z czynności oględzin odzieży pokrzywdzonego k. 127; dokumentacja medyczna M. Z. (1) k. 2-4, 74-79, 207-235; opinia sądowo-lekarska k. 239-241, 446-447)

Gdy następnego dnia oskarżony R. T. dowiedział się, że jest poszukiwany przez Policję w związku ze zdarzeniem, zgłosił się do Komendy Powiatowej Policji w T., gdzie został zatrzymany.

(Dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. T. k. 28-30, 37, 265-268, 352v-354v; częściowo zeznania świadka M. L. k. 169-170, 172, 173, 434v-436v; protokół zatrzymania oskarżonego k. 18)

W wyniku zdarzenia pokrzywdzony M. Z. (1) odniósł obrażenia ciała w postaci:

- rany klutej tylnej powierzchni klatki piersiowej w okolicy podłopatkowej lewej, z niewielką odmą opłucnową w tej okolicy, z zagęszczeniami mięszkowymi w dolnym polu płuca lewego oraz śladową ilością płynu w lewym kącie przeponowo-żebrowym,

- licznych ran ciętych na prawej ręce, w okolicy lewego kciuka i na szyi po prawej stronie,

- otarć naskórka na grzbiecie nosa i w okolicy przyusznicznej,

- odłamania fragmentu wyrostka kruczego lewej łopatki z bolesnością palpacyjną tej okolicy i odmą opłucnową w szczycie płuca lewego

- odmy podskórnej tkanek miękkich klatki piersiowej i szyi po stronie lewej,

skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała i rozstrojem zdrowia na okres trwający dłużej niż 7 dni.

(Dowód: opinia sądowo-lekarska k. 239-241, 446-447)

Dane osobo-poznawcze

R. T. był karany za popełnienie przestępstw przeciwko mieniu na kary ograniczenia wolności.

(Dowód: karta karna k. 63-64, 312-314).

W przeszłości oskarżony leczyl się psychiatrycznie - byl hospitalizowany - i w związku z tym przyjmował leki.

(Dowód: pismo obrońcy wraz z załącznikami dotyczącymi leczenia oskarżonego - k. 338-346)

Wyjaśnienia oskarżonego i ich ocena

R. T. początkowo przedstawiono zarzut popełnienia przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 280§2 k.k. Mimo przyznania się do zarzucanego mu czynu w swoim wyjaśnieniu złożonym przed prokuratorem oraz Sądem Rejonowym w T. zasłonił się niepamięcią i nie wyjaśnił odnośnie do kluczowego momentu przebiegu zdarzenia. Złożył natomiast wyjaśnienia dotyczące okoliczności, które wystąpiły bezpośrednio przed tym zdarzeniem oraz po nim. Wynika z nich, iż w sobotę przebywał z M. L., z którym spożywał alkohol. Wedle słów oskarżonego wypili razem z nim „0,7 l K.” na dwóch. Nadto, w tym samym dniu udał się ze swoim kolegą do Z., ażeby sprzedać telefon, a później do T., będąc wezwany przez K. (swoją narzeczoną), która miała rodzić. Później ktoś go zabrał „na S.” i ostatecznie znalazł się w domu, gdzie dopiero odzyskał pełną świadomość. Z tym, że nie pamiętał, która wtedy była godzina. Nazajutrz jego dziewczyna dostała telefon od swoich rodziców z informacją, że oskarżonego szuka Policja (k. 28-30, 37). Najpierw jednak wyjaśniał, że czekał na Policję (k. 28), a później wskazał, że razem z M. L. pojechali wyjaśnić sprawę do T. (k.

37). W treści tych samych wyjaśnień przyznał, że zna M. K., u którego kilka razy nocował. Zna również pokrzywdzonego M. Z. (1), zaznaczając, iż ostatni raz widział go półtora tygodnia temu (oskarżony wyjaśnienia tej treści złożył w dniu 5 kwietnia 2016 r.). Zaprzeczył, jakoby pomiędzy nim, a pokrzywdzonym istniał wcześniej jakiś konflikt. Oskarżony nadmienił przy tym, że pokrzywdzony M. Z. (1) obiecał mu załatwić ubrania, ale słowa nie dotrzymał. R. T. podał, że nie kojarzy osoby S. M. (1) i M. G.. Podobnie, nie pamiętał „trzeciej osoby”, która miałaby wracać z nim i M. L. z Z.. Oświadczył, że na pewno nie miał ze sobą żadnego noża - nie ma zwyczaju chodzenia z nożami. Przyznał także, że kiedyś nosił pseudonim „P.” (k. 28-30, 37).

Po wzbogaceniu materiału dowodowego, m.in. o wskazaną wyżej opinię z zakresu medycyny sądowej, dokonano zmiany zarzutu, uznając, że oskarżony R. T. usiłował zabić pokrzywdzonego M. Z. (1) w związku z rozbojem i spowodował u pokrzywdzonego średni uszczerbek na zdrowiu.

Podczas kolejnego przesłuchania oskarżony R. T. zmienił treść swoich wyjaśnień. Oświadczył mianowicie, że nie przyznaje się do usiłowania zabójstwa, natomiast obszernie wyjaśnił na temat okoliczności zdarzenia, którego podczas pierwszych przesłuchań rzekomo nie pamiętał. Przyznał, że gdy zobaczył pokrzywdzonego M. Z. (1), rzucił się na niego i zaczął go bić z tym, że nie wie, jak to robił. Myślał, że pokrzywdzony ma na sobie jego ubrania. Oskarżony podał, że poszedł do piwnicy nie z zamiarem zaboru ubrań, a odebrania swoich osobistych rzeczy, w tym dokumentów. Zaprzeczył, by gonił pokrzywdzonego oraz by miał przy sobie nóż. Przyznał, że wówczas był pod wpływem alkoholu. Gdy pokrzywdzony wyszedł, to oskarżony zaczął pakować ubrania. Wyraził skruchę i chęć pojednania się z pokrzywdzonym (k. 265-268).

Wyjaśniając na rozprawie przed tut. Sądem oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Poczował się jedynie do pobicia pokrzywdzonego M. Z. (1). Ponownie wskazał, że przyjechał z Z. do T. z M. L., dodając, iż był z nimi „nowy kolega”. Jego zamiarem było odzyskanie swoich rzeczy, które składowane były w piwnicy M. K.. Przyznał, że był pijany i zaatakował pokrzywdzonego. Zaakcentował, iż „oczywiście nie miał przy sobie żadnego noża”. Nie gonił też pokrzywdzonego M. Z. (1), gdyż nie miał ku temu racjonalnych powodów. Nie planował nikogo zabić i nie groził śmiercią pokrzywdzonemu. Z piwnicy zabrał swoje dokumenty i koc. Do domu wracał samodzielnie, a potem zasnął przy śmietniku.

Oskarżony odniósł się także do swoich wcześniejszych wyjaśnień. Oświadczył, iż w trakcie przesłuchania w dniu 5 kwietnia 2016 r. miał być bity przez funkcjonariuszy Policji więcej aniżeli jeden raz. Twierdził, że od samego początku konsekwentnie nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu. Potwierdził pozostałą treść wyjaśnień.

Wskazał, że po wypiciu dużej ilości alkoholu (jaką wówczas spożył) zazwyczaj idzie spać albo jest agresywny. Tamtego dnia miał wypić jedno piwo na dworcu, jedno w autobusie i 0,7 litra. Oświadczył, że zadawał pokrzywdzonemu uderzenia pięścią w twarz, ale bił „na oślep”. Uważał, że stracił pamięć, była to w jego przekonaniu chwila niepamięci. Wyjaśniał też, że u nikogo nie widział wcześniej srebrnego noża, a nadto nie wie skąd u pokrzywdzonego znalazły się rany klute zadane w/w narzędziem (k. 352v-354).

Do wyjaśnień złożonych przez oskarżonego Sąd podszedł z dużą ostrożnością. Oskarżony bowiem nie tylko je modyfikował znacząco, co do elementów rzeczowych, ale momentami wypowiadał się w sposób, czyniący jego oświadczenia sprzecznymi wewnątrz. I tak, oskarżony R. T. początkowo przyznał się do zarzucanego mu wówczas czynu, ograniczając się do wydarzeń mniej znaczących dla istoty sprawstwa. Wskazywał na okoliczność spożywania alkoholu, rozmowę ze swoją dziewczyną, fakt poszukiwania go przez Policję. Bez większego komentarza pozostawił swoją wizytę w piwnicy i samą napaść. Potwierdził znajomość części osób uczestniczących w zdarzeniu. Już zatem na samym początku stronił od wdawania się w detale. I chociaż w dalszych wyjaśnieniach oskarżony odnosi się do faktu pobicia, to wersja przedstawiona przez oskarżonego, w części dotyczącej zdarzenia w piwnicy, jest całkowicie niewiarygodna. Przeczą jej zarówno osobowe źródła dowodowe, jak i rzeczowe. Mało przekonujący pozostaje motyw zabrania dokumentów, skoro jednoznacznie fakt ten oskarżony podnosi dopiero w dalszej części wyjaśnień. Początkowo wspominał o ubraniach. Co więcej, kwestia załatwienia odzieży dominuje cały wątek, co tym bardziej wskazuje, iż atak oskarżonego R. T. podyktowany był, jeśli już to zaborem odzieży. Świadczą też o tym - przyznane

przez świadków - komunikaty kierowane do pokrzywdzonego, by ten się rozbierał. Nie sposób uznać za wiarygodne twierdzeń oskarżonego, złożonych na dalszym etapie postępowania, że żądanie rozebrania się i oddaniu odzieży, było wynikiem tego, że myślał, że pokrzywdzony ma na sobie jego ubrania. Oczywistym jest, że chociażby z uwagi na właściwości fizyczne, posturę, wzrost, które przecież były dobrze znane oskarżonemu, odzież znacznie niższego oskarżonego nie pasowałyby na oskarżonego. Oskarżony nie mógł zatem pozostawać pod wpływem błędu co do okoliczności faktycznych stanowiących znamię czynu zabronionego.

Z kolei, fakt użycia noża wynika z zeznań pokrzywdzonego oraz M. K., a także korespondującej z nimi - treści dokumentacji medycznej, opinii sądowo-lekarskiej, a nadto treści protokołu oględzin rzeczy (zawierającego informację o uszkodzeniu stołu). Dowody te dopełniają zeznania biegłego, który stwierdził wprost, że rodzaj obrażeń jakich doznał pokrzywdzony ma charakter nieprzypadkowy - mechanizm czynny. Lekarz specjalista wskazał na dynamikę sytuacyjną, w ramach której nastąpiły rozpoznane urazy mechaniczne ciała. Dodatkowo sprawstwo dokonane na osobie pokrzywdzonego za pomocą m.in. noża wynika z groźby, tej treści, iż oskarżony R. T. groził, że „zarżnie go jak świnie”. Czynność tego rodzaju - z oczywistych powodów - pozostaje awykonalna dla kogoś, kto w zanadrzu miałby jedynie własne pięści, zamiast ostrego przedmiotu takiego jak np. nóż. Zatem sam charakter tej groźby wyraźnie wskazuje nie tylko na zamiar oskarżonego, ale przede wszystkim na fakt używania noża podczas zdarzenia.

Sąd dostrzegł również, że oskarżony na każdym etapie składania wyjaśnień próbował stworzyć wrażenie, iż nie pamiętał lub też nie był świadom podejmowanych przez siebie działań. Podpadającym przy tym jednak pozostaje, iż nieświadomość ta ma charakter podejrzenia wybiórczy. Przykładowo, w trakcie pierwszego przesłuchania oskarżony opisał względnie bieg wypadków naokoło napaści, takich jak telefon od dziewczyny, a nie pamiętał już, czy wracał z jakimś nowym znajomym. Tymczasem, przed Sądem wspominał już o „nowym koledze”.

Oskarżony formułuje nadto wypowiedzi wewnętrznie sprzeczne. Mówi, że ciosy kierował w twarz oskarżonego, ale nie pamięta jak uderzał, bił na oślep. Zatem za wszelką cenę próbuje przedstawić siebie jako osobę, która nie zarejestrowała w swojej pamięci podjętych działań. Zabiegi te jednak trącą sztucznością, w tym sensie, iż doświadczenie życiowe sugeruje, iż pełniejszy obraz zaistniałych wydarzeń obserwator zachowuje w chwili bliższej chronologicznie zdarzeniu. Ta prawidłowość w wypowiedziach oskarżonego jednak nie zachodzi.

Niewiarygodne są również twierdzenia oskarżonego dotyczące nieścigania pokrzywdzonego po ich starciu w piwnicy M. K.. Przeczą temu relacje świadków, w tym m.in. M. G..

Jedynie marginalnie Sąd zauważa, że wyklucza możliwość złożenia przez oskarżonego R. T. wyjaśnień pod wpływem nacisków, w następstwie pobicia. Gdyby faktycznie jakiegokolwiek wymuszenia miały miejsce, oskarżony mógłby skorzystać z ewentualnej skargi na czynności postępowania. Oskarżony jednak żadnych czynności w tym kierunku nie podejmował i to zarówno przed prokuratorem, ani przed Sędem, który rozstrzygał w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania. Stąd przyjęć należało, że zamierzał jedynie umniejszyć znaczenie wcześniej złożonych wyjaśnień, przy czym co istotne w tych początkowych wyjaśnieniach poza werbalnym przyznaniem się do popełnienia zarzucanego wówczas czynu, oskarżony nie składał żadnych istotnych wyjaśnień, które poczytać by można na jego niekorzyść.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne jedynie w zakresie, w jakim korespondowały one z obiektywnymi dowodami, a także z wiarygodnymi osobowymi źródłami dowodowymi, przy czym podkreślić należy, iż w relacjach świadków na każdym etapie postępowania widoczna była tendencja do umniejszania roli oskarżonego (o czym w dalszej części uzasadnienia).

Pozostały materiał dowodowy i jego ocena

Dokonując oceny pozostałej części materiału dowodowego (innego aniżeli wyjaśnienia oskarżonego) podkreślić należy, iż dowody rzeczowe w niniejszej sprawie odegrały rolę niebagatelną zarówno dla dokonania ustaleń faktycznych, jak i oceny wiarygodności zeznań świadków i pokrzywdzonego.

Wprawdzie Sąd dokonał ustaleń faktycznych, posiłkując się również osobowymi źródłami dowodowymi, jednakże, depozycje te Sąd przyjął za wiarygodne jedynie w tym zakresie, w jaki tworzyły logiczny obraz przebiegu zdarzenia, uzupełniając się wzajemnie. Powodem tego były - ogólnie rzecz ujmując - wyraźnie zarysowana stronniczość (na korzyść oskarżonego) i brak konsekwencji cechujące m.in. zeznania M. L. i pokrzywdzonego M. Z. (1). Zatem osób znających oskarżonego, które były bezpośrednimi uczestnikami zdarzenia. Co do pozostałych - biernych - uczestników zdarzenia, Sąd ważył, iż zażywały one, z wyjątkiem S. M. (1) dopalacze w nieustalonej ilości, które niewątpliwie również miały wpływ na ich stan psychiczny, w jakim w chwili zdarzenia się znajdowali, co również znajduje wyraz w ich relacjach, w których przyznają, że mogli czegoś nie zauważyć. W konsekwencji, na podstawie dowodów rzeczowych Sąd nie tylko odtworzył rzeczywisty przebieg zdarzeń, ale dodatkowo wykorzystał je, jako kryterium weryfikacji wiarygodności zeznań świadków.

Niezwykle miarodajne okazały się dla oceny obrażeń pokrzywdzonego i mechanizmu ich powstania opinie sądowo-lekarskie (pisemna i ustna) oparte na zabezpieczonej dokumentacji lekarskiej. Pozwoliły ustalić, iż naruszenia integralności ciała, jakich doznał pokrzywdzony powstały w związku z ugodzeniem nożem, a nie np. w wyniku „nadziania się na nóż”, jak przed Sądem twierdził pokrzywdzony M. Z. (1). Nadto miały one także charakter obronny i powstały w wyniku mechanizmu czynnego.

Sąd posiłkował się także opinią psychologiczną związaną z przesłuchaniem M. K., istotną dla zbadania zdolności postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania rzeczywistości dotyczącego czynu zarzucanego oskarżonemu. Pomocne były również protokoły oględzin rzeczy. Nawiązują one m.in. do uszkodzenia wyrządzonego nożem w blacie oraz zawierają informacje o odzieży wierzchniej pokrzywdzonego (którą miał na sobie w dniu zdarzenia) splamionej krwią oraz miejscowo uszkodzonej rozcięciami. Ustalenia w zakresie noża zostały uzupełnione o dowód uzyskany w trakcie postępowania rozpoznawczego, tj. dowód w postaci szkicu, ułatwiający odtworzenie właściwości noża, który nie pozostaje bez wpływu na charakter ran nim zadanych oraz niewątpliwie stanowią zagrożenie dla zdrowia i życia w przypadku jego użycia. Z kolei wynik badania alkometem wskazał, że oskarżony faktycznie spożywał alkohol, jednocześnie jednak opinia biegłych lekarzy psychiatrów wykazała, że poczytalność oskarżony R. T. w chwili popełnienia czynu miał zachowaną. W końcu dopełnieniem sytuacji badanej w trakcie niniejszego postępowania był protokół oględzin miejsca zdarzenia, dający ogłęd na piwnice i korytarz piwniczny.

Te i inne dowody, których Sąd nie oceniał po kolei, każdego z osobna, a ograniczył się do wskazania niektórych, chcąc zachować przejrzystość wyводу nie budzą zastrzeżeń Sądu i nie były kwestionowane przez żadną ze stron postępowania. Dlatego też jako pewne źródła wiedzy legły one u podstaw ustaleń w rozpoznawanej sprawie, z którymi konfrontowano osobowe źródła dowodowe, nadpisując stan faktyczny o te ostatnie, o ile nie były sprzeczne ze źródłami dokumentarnymi i razem z nimi tworzyły logiczny obraz zdarzenia.

Z kolei, wspomniana na wstępie niespójność osobowych źródeł dowodowych, skłaniająca do odmowy wiarygodności części z nich w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia wymaga w ocenie Sądu szerszego omówienia, co uczyniono niżej, w odniesieniu do każdego ze świadków.

M. G. - znajomy M. K. - złożył zeznania (k. 157-158, 176, 371v-372v) na okoliczność przebiegu zdarzeń napaści na pokrzywdzonego M. Z. (1). Jego relacja obejmuje m.in. przebieg zdarzeń począwszy od przybycia oskarżonego do piwnicy M. K., który otworzył mu drzwi, poprzez napaść na pokrzywdzonego. Był świadkiem części „trwałej i fizycznej awantury”, w trakcie której oskarżony okładał pokrzywdzonego M. Z. (1) pięściami. Słyszał też fragmenty kłótni szamaczących się. Po chwili wyszedł z pomieszczenia piwnicznego z S. M. (1). Potem widział, że z tego samego pomieszczenia wybiegł oskarżony oraz pokrzywdzony M. Z. (1). Wydaje mu się, że pierwszy wybiegł M. Z. (1), ponieważ pokrzywdzony mówił świadkowi, że przed oskarżonym uciekał. Nadto świadek wstępnie podał, że oskarżony R. T. znajdował się „jakby pod wpływem” środków odurzających, z tym, że stając przed tym Sądem zmienił zdanie -

nie potrafił stwierdzić, czy oskarżony był pod wpływem alkoholu lub innych środków. Podał, że będąc u M. K. nie spożywali żadnego alkoholu. On sam nie był świadkiem ugodzenia pokrzywdzonego nożem, przy czym ten ostatni miał mu przekazać, iż został ugodzony nożem „gdzieś pod żebro, w szyję i na rękach”. Wedle słów M. Z. (1) rany spowodował oskarżony. Świadek zasadniczo podtrzymał zeznania wcześniej złożone w sprawie, z modyfikacjami wyżej wskazanymi.

Sąd dał wiarę zeznaniom w/w świadka w zakresie odpowiadającym poczynionym w sprawie ustaleniom. W sposób względnie spójny odtworzył fragment zdarzenia kluczowego, tj. napaści mającej miejsce w piwnicy. Przyznał, że miała miejsce awantura z użyciem siły fizycznej wobec pokrzywdzonego M. Z. (1), z zaznaczeniem, że ataku dopuścił się oskarżony. Nie opisał jednak, gdzie konkretnie oskarżony wycelował swoje ciosy. Nie był też świadkiem naocznym całości zdarzenia. Jednocześnie jednak wskazał, że wie od pokrzywdzonego o odniesionych obrażeniach, co nadaje wypowiedzi świadka wymiar obiektywny. Gdyby bowiem zupełnie chciał ukryć sprawstwo oskarżonego, to tych informacji w ogóle w treści swoich zeznań by nie ujawniał. Nadto, w ocenie Sądu prawdopodobnym pozostaje, iż osobiście nie mógł zaobserwować całokształtu zachowań podjętych w związku z napaścią, skoro po chwili opuścił pomieszczenie piwniczne. Także mała wielkość pomieszczenia piwnicznego, w którym początkowo przebywało kilka osób, sprawia, że nie wszystko można było zauważyć, w szczególności, gdy panował w nim półmrok.

M. K. - znajomy R. T., bezpośredni uczestnik zdarzenia - złożył zeznania (k. 154-155, 179, 255-256, 385-386v) na okoliczność wizyty oskarżonego w należącej do niego piwnicy, w której wówczas przebywał wraz z innymi osobami, tj. M. Z. (1), M. G. i S. M. (1), gdzie wspólnie - z wyjątkiem S. M. (2) - palili wcześniej dopalacze. Pamiętał, że tamtej nocy przyszedł oskarżony i miał w kieszeni kurtki nóż, który wcześniej widział w domu u M. L., którego ojciec jest myśliwym. Wskazany nóż został wbity w stół (był to nóż, który w górnej części ostrza był zaopatrzony w tzw. piłkę), w trakcie szamotaniny oskarżony przyłożył pokrzywdzonemu nóż do szyi. Wskazał, że oskarżony krzyczał do pokrzywdzonego, iż „wypatroszy go jak świnię”, rzucił się na pokrzywdzonego M. Z. (1) z pięściami, a także kopał go po plecach. Wspominał, iż w chwili ataku pokrzywdzony leżał na tapczanie i był przykryty kołdrą. Oskarżony miał kierować do pokrzywdzonego żądanie oddania mu odzieży i butów. Zdaniem świadka oskarżony musiał zażywać środki odurzające.

Zeznania M. K. są dla Sądu wiarygodnym źródłem dowodowym. Z okoliczności sprawy wiadomym jest, iż znał oskarżonego i dotąd pozostawali w dobrych relacjach, o czym świadczy m.in. możliwość składowania rzeczy osobistych przez oskarżonego R. T. w należącej do niego piwnicy. Nie miał zatem powodów ku temu, ażeby celowo obciążać oskarżonego. Zarówno świadek jak i oskarżony skonfliktowani ze sobą nie byli. Wskazać w tym miejscu należy, iż świadek nawet w swoich wypowiedziach dożył do uwypuklenia okoliczności korzystnych dla oskarżonego, wzbraniając się od szczegółowego wyjaśnienia tych okoliczności, które w jego ocenie mogły zaszkodzić oskarżonemu. Sąd miał na uwadze także opinie biegłej psycholog (k. 271-271v, 410-412) w zakresie zdolności percepcji świadka, gdzie stwierdzono, iż jego zdolność do zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń jest prawidłowa. Co do samych zeznań, to pozwoliły one ustalić natężenie agresji oskarżonego, środki użyte przy napaści oraz istnienie zamiaru zaboru mienia po stronie oskarżonego. Świadek potrafił powtórzyć słowa zawierające groźby jednoznacznie wskazujące na nastawienie oskarżonego R. T. do swojej ofiary. Dodatkowo, Sąd na podstawie tych zeznań mógł zweryfikować prawdziwość twierdzeń oskarżonego, który wypierał się faktu posiadania i używania jakiegokolwiek noża, który M. K. zauważył wbrew twierdzeniom oskarżonego w kieszeni oskarżonego R. T., oraz co do zamiaru zaboru rzeczy należących do pokrzywdzonego. Co więcej, fakt dysponowania nożem podczas zajścia wypływał także z treści gróźb oskarżonego, o czym Sąd nadmieniał wcześniej.

S. M. (1) – osoba obca w stosunku do oskarżonego – zeznała (k. 160-161, 174, 386v-387v), iż wizyta oskarżonego, któremu towarzyszyło dwóch innych mężczyzn miała miejsce około godziny 2-3 w nocy. Wskazała, że przebywający z nią w piwnicy znajomi, przed samym zdarzeniem zażywali dopalacze. Po wejściu do pomieszczenia, mężczyzna, którego widziała „może z dwa razy”, noszący pseudonim „P.”, zwrócił się do leżącego obok niej „Z.” z wyzwiskami. Ona sama, w krótkim czasie po napaści oskarżonego oddaliła się, nie chcąc mieć ze zdarzeniem nic wspólnego. Jednakże słyszała, iż oskarżony domagał się od „Z.” ubrań. Pamiętała, iż w stole faktycznie pozostał ślad po wbitym nożu. Słyszała

od pokrzywdzonego, że oskarżony R. T. zadał mu rany klute nożem, z tym, że faktu zadawania ciosów tym narzędziem nie widziała.

Zeznania S. M. (1) zdaniem Sądu polegają na prawdzie. Zeznaje ona konkretnie, bez nadmiernych ubarwień oraz ocen odnoszących się do osób uczestniczących w zdarzeniu. Okoliczności sprawy wskazują, że była jedyną osobą nie zażywającą środków odurzających, co powoduje, że jej zdolności postrzegania z pewnością pozostawały względnie niezaburzone. Wypowiedzi S. M. (1) potwierdziły czas, miejsce zdarzenia oraz uczestników tegoż zdarzenia. Mają one charakter spontaniczny i cechuje je staranność dokładnego odwzorowania rzeczywistości. Przyznała, iż opuściła pomieszczenie, a powody leżące u podstaw tego są przekonujące i naturalne. Chęć uniknięcia „bycia wmiesznym” w niebezpieczną sytuację.

M. Z. (1) - pokrzywdzony - treść złożonych przez siebie zeznań w trakcie postępowania zmieniał.

I tak, zeznając w dniu 3 kwietnia 2016 r. (k. 149-151) podał, że jest osobą bezdomną i w dniu zdarzenia włóczył się po mieście spożywając alkohol i środki odurzające - narkotyki. Następnie, około godziny 22:00 przyszedł do piwnicy należącej do M. K.. Przebywając tam zasnął z tym, że obudziły go uderzenia oskarżonego, który okładał pokrzywdzonego pięściami. Ciosy wymierzone były w pierwszej kolejności w głowę. Nadto, zranił pokrzywdzonego nożem w szyję oraz rękę, którymi zasłaniał się pokrzywdzony chcąc uniknąć dalszych ciosów. Pokrzywdzony M. Z. (1) pamiętał, że nóż był długi i ząbkowany. W trakcie napaści oskarżony R. T. miał wykrzykiwać pod adresem pokrzywdzonego groźby. Ostatecznie pokrzywdzony wybiegł z piwnicy. Zdaniem pokrzywdzonego M. Z. (1) oskarżony miał pozostawać pod wpływem środków odurzających. W związku z zaistniałym zdarzeniem, pokrzywdzony doznał ran klatki piersiowej, szyi i rąk. Treść powyższych zeznań odwołał, wskazując, iż swoje oświadczenia składał 9 miesięcy temu, gdy pozostawał pod wpływem narkotyków. Był zły z powodu sytuacji w jakiej się znalazł, tj. sytuacji bezdomności (nie mógł liczyć na niczyją pomoc), a co gorsza zaatakował go jego własny kolega. Co do noża wskazał, że właściwie to się na niego nadział. Podał, że jego przesłuchanie na komendzie Policji sprowadzało się do udzielania odpowiedzi twierdzących - „tak” (k. 421).

W trakcie zeznań uzupełniających złożonych w dniu 4 kwietnia 2016 r. (k. 166-167) pokrzywdzony M. Z. (1) dodał, że oskarżony podczas napaści zaczął go dusić oraz kopnął go w żebro i żądał od niego wydania ubrań, które pokrzywdzony miał na sobie. Treść powyższych zeznań pokrzywdzony odwołał w całości (k. 421).

Zeznania złożone w dniu 2 czerwca 2016 r. (k. 180) nie dotyczyły zdarzenia objętego przedmiotem postępowania. Wynikało z nich, iż pokrzywdzony nie ma stałego miejsca pobytu oraz jest osobą uzależnioną od narkotyków i dopalaczy. Treść tych zeznań pokrzywdzony potwierdził zeznając przed tut. Sądem (k. 421).

Wskazać należy, iż zeznania (419v-422v) złożone na rozprawie zostały dodatkowo nadbudowane. W szczególności, pokrzywdzony podał, iż kłótnia pomiędzy nim a oskarżonym wywiązała się, gdy był już przebudzony. Dopiero po zapytaniu przez oskarżonego o ubrania, które miały znajdować się wewnątrz łóżka, zaczęli się szarpać. Zdaniem pokrzywdzonego, nóż znajdował się w piwnicy „od zawsze”. Przyznał, iż był długi i miał ząbki (sporządził jego szkic). Zaznaczył, iż w trakcie całego zdarzenia oskarżony R. T. nie używał wobec niego noża. Zaprzeczył, jakoby oskarżony groził mu słowami, iż „zarżnie go jak świnie”. Wskazał też, iż nie wie, dlaczego lekarzowi przekazał, że został zaatakowany nożem. Mogło to stanowić konsekwencję stanu w jakim wówczas się znajdował - „był naćpany”. Stwierdził, że w sumie to nie wie, w jaki sposób ostrze noża zostało wyjęte i kto je wyjął. Nie potrafił też wyjaśnić skąd na jego rękach i szyi znalazły się rany cięte. Co do ubrań, których żądał oskarżony, to pokrzywdzony wskazał, iż miał obiecać oskarżonemu, że załatwi mu ubrania, ponieważ R. T. nie miał w czym chodzić. Zastrzegł przy tym, że nie wie, czy w trakcie sprzeczki chodziło o te obiecane ubrania. Przyznał, iż zna M. L.. Potwierdził, że nosi okulary, które po całym zajściu były złamane.

Analiza zeznań złożonych przez pokrzywdzonego M. Z. (1) pozwala wysnuć wnioski następujące. Początkowe zeznania pokrzywdzonego jednoznacznie obciążające oskarżonego R. T. mają charakter spójny, są logiczne, a co istotniejsze odpowiadają zeznaniom pozostałych świadków przesłuchanych w sprawie, z zastrzeżeniami poczynionymi przy zeznaniach M. L.. Nadto, korespondują z dokumentacją medyczną, obrazującą rodzaj i zakres obrażeń, a także z

wnioskami opinii sędowo-lekarskich. Dodać wypada, że tło relacji łączących pokrzywdzonego i oskarżonego nie wskazuje na istnienie ewentualnego długotrwałego zarzewia konfliktu. Pokrzywdzony nie miał obiektywnie rzecz ujmując racjonalnych powodów, by bezpodstawnie pomówić oskarżonego. Podkreślić należy, że pierwsza, wstępna wersja zdarzeń przez niego przedstawiona, z uwagi na szczegóły takie jak np. treść gróźb, odpowiada zeznaniom innych świadków. Dalsze zeznania pokrzywdzonego M. Z. (1) stanowią przejaw rozmywania zarysowanych wcześniej przez pokrzywdzonego wyraźnych oskarżeń, zawierających konkretne twierdzenia o rodzaju użytego narzędzia, sile napaści, groźbach. Wyraźnie widoczna jest, że pokrzywdzony nie chce aby toczyło się dalej postępowania karne zainicjowane jego zgłoszeniem. Chcąc uchronić oskarżonego przed odpowiedzialnością karną pokrzywdzony w zeznaniach złożonych przed Sądem wręcz przeinacza swoje wcześniejsze wypowiedzi podając, iż właściwie, to kłótnia zaczęła się gdy był już przebudzony, gdy oboje siedzieli na łóżku i rozmawiali. Nie jest to jednak zgodne z zeznaniami S. M. (1), która w przeciwieństwie do obecnych w pomieszczeniu mężczyzn dopalaczy nie zażywała. Nie przekonuje natomiast Sądu uzasadnianie zmiany zeznań faktem „naćpania”. Zastanawiającym jest bowiem, iż gdy pokrzywdzony bardziej narażony był na sugerowane przez siebie zaburzenia psychiki (pierwsze zeznania składane były w okresie bliższym zdarzeniu, którego postępowanie dotyczy) zeznawał w sposób zgodny z wersją przedstawioną przez S. M. (1). Taka niespodziewana zmiana i w zasadzie poparta wymyśloną na poczekaniu argumentacją wskazuje - niezależnie od jej powodów - na chęć złagodzenia odpowiedzialności oskarżonego za wszelką cenę, nie bacząc na absurdalność przedstawionej przez siebie wersji zdarzeń oraz grożącą mu odpowiedzialności karną za składanie fałszywych zeznań. Konkludując, Sąd dał wiarę relacją pokrzywdzonego tylko w zakresie w jakim koresponduje z dokonanyimi ustaleniami faktycznymi.

M. L. - znajomy oskarżonego, który uczestniczył w zdarzeniu - jego zeznania ulegały w trakcie postępowania modyfikacjom.

Będąc przesłuchiwany w dniu 4 kwietnia 2016 r. (k. 169-170) zeznał m.in., że w dniu 2 kwietnia 2016 r. spotkał się z oskarżonym - byli razem w Z. i T.. Do T. wrócili około godziny 22:30. W nocy z 2/3 kwietnia 2016 r. nie był w piwnicy u M. K.. Zaznaczył przy tym, że widział przy klatce M. K. Policję, która prowadziła go do radiowozu. Nic mu nie wiadomo o zatargu oskarżonego z pokrzywdzonym. Wskazał nadto, że nie widział u R. T. żadnego noża. Świadek przyznał się, iż zeznawał na powyższe okoliczności, w sposób zaprotokołowany, z tym, że zeznań tych nie podtrzymuje (k. 435).

Zeznając w dniu 5 kwietnia 2016 r. (k. 172) świadek podał, że cały dzień 3 kwietnia 2016 r. spędził z oskarżonym. Wówczas wspólnie pili piwo, a wracając do domu autobusem linii 820 poznali „nowego znajomego”, który był pod wpływem alkoholu. Ogólnikowo nadmienił, że słyszał kłótnię pomiędzy oskarżonym a „Z.”, który miał zawłaszczyć rzeczy oskarżonego R. T.. Treść powyższych zeznań świadek potwierdził stając przed tym Sądem. Dodał, że dostrzega sprzeczności pomiędzy wypowiedziami przedstawionymi Sądowi, a zeznaniami z postępowania przygotowawczego, z tym, że jego zdaniem wtedy lepiej pamiętał przebieg zdarzeń (k. 435).

W dniu 20 kwietnia 2016 r. świadek złożył kolejne zeznania, w których zauważył m.in., że oskarżony na widok pokrzywdzonego M. Z. (1) wpadł w szal, żądał od pokrzywdzonego, aby ten zdjął ubrania, które miał na sobie. W pozostałym zakresie zeznania stanowiły powielenie wcześniejszych relacji. Powyższe zeznania świadek potwierdził przed Sądem (k. 435). Świadek dodał też, że nie wie nic o tym, by R. T. dysponował nożem myśliwskim, oraz ażeby ojciec świadka zajmował się myślistwem (k. 434v-436v).

Świadek M. L. zeznaje w sposób chaotyczny, zmienny, a momentami wręcz sprzeczny, co czyni jego wypowiedzi wybitnie nieszczerymi. Stąd wiarygodne pozostają dla Sądu jedynie, co do treści, które znajdują swoje odzworowanie w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd.

Świadek J. R. – kierownik Oddziału (...) – zeznał (k. 163-164) na okoliczności dotyczące hospitalizacji pokrzywdzonego i udzielonej mu pomocy lekarskiej. Wskazał, że nie istniało zagrożenie życia pokrzywdzonego.

Brak było podstaw do kwestionowania wiarygodności jego zeznań.

Biegły z zakresu medycyny sądowej R. K. (k. 239-241, 446v-447v), w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym dokumentację medyczną, stwierdził, że u M. Z. (1) w dniu 3 kwietnia 2016 r. w (...) Szpitalu (...) S.A. w T. rozpoznano ranę kłutą tylnej powierzchni klatki piersiowej w okolicy podłopatkowej lewej, z niewielką odmą opłucnową w tej okolicy, zagęszczeniami mięszszowymi w dolnym polu płuca lewego oraz śladową ilością płynu w lewym kącie przeponowo-żebrowym. Ponadto rozpoznano liczne rany cięte na prawej ręce, w okolicy lewego kciuka i na szyi po stronie prawej, a także otarcia naskórka na grzbiecie nosa i w okolicy przyusznicy oraz odłamanie fragmentu wyrostka kruczego lewej łopatki z bolesnością palpacyjną tej okolicy i odmą opłucnową w szczycie płuca lewego. Następnego dnia pojawiła się odma podskórna tkanek miękkich klatki piersiowej i szyi po stronie lewej. Biegły uznał, że obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała i rozstrojem zdrowia trwającym dłużej niż 7 dni.

Rana kłuta klatki piersiowej, z odmą opłucnową pourazową powstała od urazu zadanego narzędziem twardym, kończystym. Rany cięte obu rąk oraz szyi powstały od urazów zadanych narzędziem (lub narzędziami) twardym, ostrym/kończystym. Kryteria takiego narzędzia spełnia m.in. ostrze noża.

Otarcia naskórka na grzbiecie nosa i w okolicy przyusznicy oraz odłamanie fragmentu wyrostka kruczego lewej łopatki powstały od urazów zadanych narzędziem twardym, tęnym, tępokrawędzistym, jak np. pięść, but. Przy uwzględnieniu zeznań pokrzywdzonego oraz zgodnych danych klinicznych można przyjąć, że stwierdzone obrażenia mogły powstać w sposób i w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego, albowiem korelują z przedstawioną przezeń wersją dotyczącą przebiegu zdarzenia, mechanizmu zadawania urazów oraz użytego narzędzia/narzędzi.

Biegły R. K. w ustnej opinii potrzywał, iż obrażenia jakich doznał pokrzywdzony wskazują, że są one wynikiem reakcji obronnych i czynnego przebiegu całego zdarzenia. Wykluczył jednocześnie, aby do ich powstania doszło w okolicznościach jakie przedstawił pokrzywdzony będąc słuchany na rozprawie (nadzianie się na nóż). Po okazaniu szkicu noża, jakim oskarżony miał posłużyć się przy okazji napaści, biegły oświadczył, że tego typu narzędziem zadać można zarówno rany kłute jak i cięte.

Opinia wydane przez biegłego R. K. zasługują na pełną aprobatę Sądu w zakresie poziomu merytorycznego, rzeczowości i rzetelności. Uzupełniająca opinia ustna stanowiła niejako sposób weryfikacji prawdziwości twierdzeń świadków, w tym pokrzywdzonego.

Wina i poczytalność oskarżonego

Z uwagi na uzasadnione wątpliwości co do poczytalności oskarżonego R. T. zasięgnięto opinii biegłych psychiatrów celem określenia jego stanu zdrowia psychicznego (k. 55-56). Przeprowadzone względem oskarżonego badania psychiatryczne poparte dokumentacją z leczenia psychiatrycznego (k. 339-346) wykluczyły chorobę psychiczną w rozumieniu psychozy lub niedorozwój umysłowy. Rozpoznano uzależnienie od alkoholu. Biegli wskazali, że poziom intelektualny oskarżonego jest w granicach normy i nie stwierdzono zaburzeń funkcji poznawczych. Wykluczono zaburzenia świadomości, objawy psychotyczne oraz inne zakłócenia czynności psychicznych skutkujących zniesieniem lub ograniczeniem poczytalności oskarżonego w czasie czynu. Zdaniem biegłych oskarżony w czasie czynu miał zatem zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem, a jego poczytalność w czasie czynu oraz postępowania nie budzi wątpliwości. Oskarżony może brać udział w czynnościach postępowania i prowadzić obronę w sposób samodzielny i rozsądny. Czyn oskarżonego został popełniony w związku z uzależnieniem od alkoholu. Podejrzany wymaga terapii odwykowej.

Za przekonującą należy uznać opinię sporządzoną przez zespół biegłych psychiatrów. Została ona bowiem oparta na rzetelnych ustaleniach faktycznych, cechuje ją rzeczowość, a nadto wnioski w niej sformułowane są logiczne i nie budzą żadnych wątpliwości na tle zagadnień, których wyjaśnieniu służyły. Opinię sądowno-psychiatryczną Sąd uznał za rzeczową, konkretną i odpowiadającą specyfice zagadnienia, której dotyczy. Została ona oparta o badanie przedmiotowe, którego metodologia nie budzi zastrzeżeń Sądu. Zastrzeżeń tych brak także, co do wniosków na ich podstawie wywiedzionych. Żadna ze stron nie kwestionowała wskazanej opinii, przy czym wskazać należy, iż gdy opinia była przeprowadzana oskarżony stał pod zarzutem usiłowania rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia,

jednakże czyn ten, został następnie zakwalifikowany jako usiłowanie zabójstwa w związku z rozbojem. W ocenie Sądu jako, że doszło jedynie do zmiany kwalifikacji prawnej tego samego czynu, brak było podstaw do zasięgnięcia uzupełniającej opinii biegłych psychiatrów, gdyż dotychczasowa opinia nie straciła na znaczeniu w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia. Zresztą jej treść nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Stwierdzić zatem należy, iż oskarżonemu R. T. można przypisać winę. Jest bowiem dorosłym człowiekiem, znającym podstawowe normy jakie obowiązują w społeczeństwie. Miał również możliwość postąpienia zgodnie z regułami porządku prawnego, jednakże z tej możliwości nie skorzystał i usiłował popełnić zbrodnię zabójstwa w związku z rozbojem. Okoliczności popełnionego przez oskarżonego czynu, jak również wnioski opinii sądowo-psychiatrycznej prowadzą jednoznacznie do twierdzenia, iż nie miał zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31§1 lub §2 k.k., przez co brak jest jakichkolwiek okoliczności świadczących o braku poczytalności. Nie stwierdzono także innych okoliczności mogących skutkować wyłączeniem zdolności oskarżonego do zawinienia.

Kwalifikacja prawna

Na podstawie wyżej opisanych ustaleń, Sąd uznał oskarżonego R. T. za winnego tego, że w dniu 3 kwietnia 2016 r. w T., w zamiarze bezpośrednim usiłował zabić M. Z. (1) w związku z rozbojem, w ten sposób, że używając wobec pokrzywdzonego przemocy polegającej na wielokrotnym uderzaniu go pięściami i kopaniu po całym ciele, duszeniu oraz szarpaniu oraz posługując się nożem, którym zadawał ciosy, usiłował zabrać w celu przywłaszczenia odzież pokrzywdzonego o nieustalonej wartości, powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci:

- rany klutej tylnej powierzchni klatki piersiowej w okolicy podłopatkowej lewej, z niewielką odmą płuczną w tej okolicy, z zagęszczeniami mięszkowymi w dolnym polu płuca lewego oraz śladową ilością płynu w lewym kącie przeponowo-żebrowym,
- licznych ran ciętych na prawej ręce, w okolicy lewego kciuka i na szyi po prawej stronie,
- otarć naskórka na grzbiecie nosa i w okolicy przyuszniczej,
- odłamania fragmentu wyrostka kruczego lewej łopatki z bolesnością palpacyjną tej okolicy i odmą płuczną w szczycie płuca lewego,
- odmy podskórnej tkanek miękkich klatki piersiowej i szyi po stronie lewej,

skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała i rozstrojem zdrowia na okres trwający dłużej niż 7 dni, lecz zamierzonego celu pozbawienia życia i kradzieży nie osiągnął z uwagi na obronę i ucieczkę pokrzywdzonego, to jest przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 280§2 k.k. w zw. z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

Zbrodnia zabójstwa może być popełniona tylko umyślnie. Z tego też względu podstawowym znaczeniem jest ustalenie zamiaru sprawcy. O zamiarze sprawcy świadczy całokształt okoliczności zarówno podmiotowych, jak i przedmiotowych. Dopiero bowiem na podstawie wszystkich okoliczności dotyczących danego zdarzenia oraz osoby sprawcy, możliwe jest odtworzenie oczywistych przeżyć sprawcy i ustalenie do czego zmierzał, względnie co przewidywał i na co się godził.

Sąd uznał, że oskarżony R. T. działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego M. Z. (1). Nie sposób inaczej ocenić zachowania oskarżonego, który zachowując poczytalność - ta bowiem w trakcie postępowania nie była kwestionowana - wielokrotnie uderzał go pięściami, kopał po całym ciele, a następnie dusił pokrzywdzonego, zaś napotykając na skuteczną obronę, oskarżony sięgnął po nóż myśliwski, który uprzednio wbił w stół, po czym wielokrotnie zadawał pokrzywdzonemu ciosy nożem w okolice szyi powodując w tym miejscu liczne rany cięte, przy czym, co istotne, pokrzywdzony nadal bronił się przed atakiem, przez co odniósł wiele ran ciętych na prawej ręce oraz w okolicy lewego kciuka. Oskarżony w trakcie napaści wyraźnie żądał wydania odzieży, nakazując pokrzywdzonemu

by się rozebrał. Zamiar pozbawienia życia oskarżony wyartykułował także werbalnie podczas napaści, co potwierdzają świadkowie. Nie można tej wypowiedzi uznać jako nic nie oznaczającej (charakterystycznej dla środowiska, w którym funkcjonował oskarżony), w sytuacji gdy towarzyszy ona zachowaniu oskarżonego bezpośrednio zmierzającemu do pozbawienia życia pokrzywdzonego. Dopiero w pewnym momencie, gdy M. K. zwrócił się do oskarżonego by opuścili jego piwnicę, pokrzywdzony M. Z. (1) zdołał się oswobodzić i wstać, wówczas oskarżony, kopnął go z dużą siłą w plecy, w okolice łopatki, po czym zadał cios nożem w plecy pokrzywdzonego, w okolicy podłopatkowej lewej. Końcowy przebieg zdarzenia świadczy o uporze oskarżonego w realizacji powziętego zamiaru. Był to bowiem jedyny moment, w którym oskarżony miał pełną możliwość zadania ciosu, gdyż pokrzywdzony był wówczas obrócony do niego tyłem i nie miał możliwości skutecznego zablokowania ciosu, tak jak to czynił wcześniej. Warto wskazać, że pokrzywdzony już tylko z uwagi na warunki fizyczne, jego budowę ciała i wzrost, miał znaczącą przewagę nad oskarżonym. Dlatego użycie przez oskarżonego noża i zadawanie nim ciosów, spotkało się ze skuteczną obroną ze strony pokrzywdzonego i dało mu możliwość ucieczki z miejsca zdarzenia.

Zarówno rodzaj, jak i sposób użycia niebezpiecznego narzędzia w postaci noża myśliwskiego wiązał się z możliwością wywołania ciężkich skutków i stanowił realne zagrożenie dla życia i zdrowia pokrzywdzonego. Każdorazowo oskarżony starał się wyprowadzać ciosy w miejsca, w których znajdują się newralgiczne dla życia człowieka organy ciała - szyję i klatkę piersiową. Ciosy były na tyle silne, że pomimo przewagi fizycznej pokrzywdzonego i jego obrony, odniósł on liczne rany cięte i ranę kłutą. Wystąpienie w takich warunkach tego typu skutków dla zdrowia i życia jest przewidywalne dla każdego zdrowego na umyśle, dorosłego człowieka, a takim niewątpliwie, jak wynika z opinii sądowno-psychiatrycznej jest oskarżony. Musiał zatem swoją świadomością obejmować wywołanie skutku śmiertelnego. Ilość i częstotliwość, a przede wszystkim znaczna siła zadawanych każdorazowo ciosów, która napotykała na obronę pokrzywdzonego, oraz upór w dążeniu do spowodowania obrażeń ciała u pokrzywdzonego wskazują z kolei na to, że oskarżony nie tylko godził się na wystąpienie skutku śmiertelnego, ale chciał jego wywołania. Nie przerwał ataku, gdy M. K. kazał im opuścić pomieszczenie piwniczne, zaś gdy pokrzywdzony wstał i był obrócony do nie tyłem, nie napotykając już na żadną obronę, z dużą siłą kopnął go w plecy, po czym natychmiast zadał kolejny cios nożem. Mimo to pokrzywdzony zdołał uciec i udać się po pomoc.

W świetle powyższego bez znaczenia dla ustalenia zamiaru oskarżonego pozostaje jego oświadczenie, że nie chciał zabić pokrzywdzonego. Gdyby nie postawa pokrzywdzonego M. Z. (1), jego skuteczna obrona przed atakiem, niewątpliwie mogło dość do skutku śmiertelnego i to już w początkowej fazie użycia noża w trakcie zdarzenia. Miał zatem oskarżony świadomość, że zadając ciosy nożem może nastąpić skutek śmiertelny, co więcej chciał tego. Powszechnie wiadomym jest bowiem, że śmierć człowieka może nastąpić nawet od jednego ciosu nożem, zaś oskarżony zadawał liczne ciosy nożem, każdorazowo w miejsca newralgiczne dla życia.

Oskarżony jako osoba w pełni poczytalna zdawał sobie sprawę, że niemalże nieuchronnym jest realne wywołanie zgonu poprzez zadawanie narzędziem niebezpiecznym ciosów w tak newralgiczny punkt ciała, jakim jest szyja lub klatka piersiowa. Ten jednak nie nastąpił m.in. z uwagi na fakt, że pokrzywdzony zasłaniał się rękami przed ciosami, przejmując na nie znaczną ich część, o czym zresztą świadczą obrażenia obu rąk. Oskarżony napotykając opór pokrzywdzonego, który nie realizował jego żądania wydania odzieży, kontynuował atak by ten opór przełamać, przy czym, eskalacja agresji, posłużenie się nożem myśliwskim, jakiej dopuścił się oskarżony wobec pokrzywdzonego M. Z. (2) obliczona była na cel wykraczający poza dokonanie zaboru mienia, na wywołanie skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego.

Co również istotne, oskarżony musiał doskonale zdawać sobie sprawę z właściwości niebezpiecznego narzędzia jakim się posługuje - noża myśliwskiego. Powyższe przemawia zatem za przyjęciem, że oskarżony chciał, a nie tylko godził się na wywołanie skutku śmiertelnego, co przesądza o przyjęciu zamiaru bezpośredniego, a nie jedynie ewentualnego. O ile początkowo zachowanie oskarżonego miało na celu zabór mienia, to już stopień zaciętości i brutalność stosowania przemocy fizycznej z takim natężeniem wobec pokrzywdzonego podyktowane były motywami zorientowanymi przede wszystkim na dobro jakim jest życie człowieka. Zatem, nawet jeśli początkowo oskarżony chciał jedynie stosowaniem

przemocy wymóc wydanie żądanych rzeczy, to jednak rozwój sytuacji sprawił, że faktycznie podjęte działania zmierzały do pozbawienia życia pokrzywdzonego.

Realne wystąpienie skutku śmiertelnego w okolicznościach dokonanego sprawstwa nie jest bynajmniej wynikiem niepopartych dowodami przypuszczeń. Znalazło swoje odzwierciedlenie w opinii ustnej biegłego R. K., gdzie zauważono, iż gdyby pokrzywdzony nie podjął reakcji obronnej i nie zasłaniał się przed ciosami, to z bardzo wysokim prawdopodobieństwem - graniczącym z pewnością - zakres i stopień ciężkości doznanych obrażeń w zakresie głowy byłby zdecydowanie większy, z ryzykiem wystąpienia skutku w postaci zgonu - i to w miejscu zdarzenia włącznie.

Analiza strony podmiotowej i przedmiotowej świadczy więc o tym, że oskarżony zamierzał zabić pokrzywdzonego M. Z. (1) i do realizacji tego zamiaru bezpośrednio dążył. Skutku zamierzonego nie osiągnął z uwagi na działania obronne pokrzywdzonego i jego ucieczkę, jednak zachowaniem swoim doprowadził do powstania skutku w postaci naruszeniem czynności narządów ciała i rozstroju zdrowia na okres trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157§1 k.k. - zasadnym stało się przyjęcie usiłowania zabójstwa, z uwzględnieniem w kwalifikacji skutków dla zdrowia pokrzywdzonego.

Wskazać należy, iż brak jest podstaw do uznania, by usiłowanie zabójstwa konsumowało z natury rzeczy wszelkie uszkodzenia ciała w związku z nim wyrządzone, gdyż mogą być usiłowania zabójstwa nie związane z jakimkolwiek uszkodzeniem ciała. Takie konsumowanie można przyjąć tylko w przypadku lekkiego uszkodzenia ciała bądź naruszenia nietykalności cielesnej, ale nie wtedy, gdy doszło do poważniejszego uszkodzenia ciała. Dlatego też Sąd zastosował kumulatywną kwalifikację prawną.

Równocześnie zważyć należy, iż usiłowanie zabójstwa pokrzywdzonego M. Z. (1) pozostawało w ścisłym związku z usiłowaniem dokonania przez oskarżonego rozboju w typie kwalifikowanym, z użyciem niebezpiecznego narzędzia w postaci noża.

Oskarżony R. T. używając przemocy i niebezpiecznego narzędzia nie zdołał jednak dokonać kradzieży. Niewątpliwie użycie noża miało na celu dokonanie zaboru mienia, a przede wszystkim przełamanie skutecznego oporu pokrzywdzonego. Decyzję o zaborze mienia oskarżony podjął przed stosowaniem tak intensywnej przemocy wobec pokrzywdzonego, której stopień z uwagi na postawę pokrzywdzonego eskalował i zmierzał m.in. do przełamania oporu i uzyskania żadanego mienia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 lutego 2005 r., sygn. akt II Aka 16/05). Okoliczności sprawy wskazują, że swoją świadomością obejmował zarówno cel działania - chciał dokonać kradzieży - jak i sposób działania oraz środki używane do osiągnięcia tego celu. Działał zatem z zamiarem umyślnym kierunkowym, tj. postacią umyślności konieczną dla przypisania sprawcy odpowiedzialności tytułem przestępstwa rozboju. Ostatecznie jednak nie dokonał kradzieży odzieży pokrzywdzonego, bowiem ten zdołał uciec. Tym samym wypełnił znamiona strony podmiotowej oraz strony przedmiotowej przestępstwa stypizowanego w art. 280§2 k.k. w formie stadialnej usiłowania.

Warto wskazać, iż nie sposób przyjąć, jakoby oskarżony żądając wydania odzieży działał w błędzie, co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego, a mianowicie, że odzież ta należy do niego i została uprzednio zabrana przez pokrzywdzonego. Wersja ta pojawiła się dopiero w późniejszym etapie postępowania, sam pokrzywdzony zaprzeczał temu, zaś mając na uwadze znacząco odmienną budowę ciała obu osób wykluczyć należy, aby części garderoby należące do oskarżonego, pasowały na pokrzywdzonego, który ma wzrost zbliżony do 2 metrów. Ta okoliczność jest świetnie znana oskarżonemu, stąd jego tłumaczenia w tym zakresie uznać należy za niewiarygodne i zmierzające do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Wprawdzie oskarżony znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu, początkowo w swoich wyjaśnieniach twierdził, że nie pamięta przebiegu zdarzenia, jednakże na późniejszym etapie złożył dość szczegółowe wyjaśnienia w tym zakresie kwestionując jedynie jakoby posługiwał się nożem, oraz wskazując, że był przekonany, że pokrzywdzony ma na sobie jego rzeczy.

Stwierdzenie, że zachowanie oskarżonego w ramach przypisanego czynu wyczerpało znamiona przestępstwa stypizowane w art. 13§1 k.k. w zw. z art. 280§2 k.k. rzutuje bezpośrednio nie tylko na kwalifikację usiłowania przestępstwa zabójstwa, tj. przyjęcie typu kwalifikowanego z art. 148§2 pkt 2 k.k., ale czyni koniecznym przyjęcie

kwalifikacji kumulatywnej. Z powyższym koresponduje stanowisko m.in. Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 4 lutego 2015 r., sygn. akt III K 212/13, który zwrócił uwagę na funkcjonalny związek zabójstwa kwalifikowanego z rozbojem przewidzianego w art. 148§2 pkt 2 k.k. z przestępstwem przewidzianym w art. 280§1 i 2 k.k. Mianowicie, sprawca dopuszcza się tutaj zabójstwa w związku z kradzieżą, używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając daną osobę do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Celem działania sprawcy jest więc kradzież rzeczy w warunkach rozboju. Czyn zabójstwa może tutaj wystąpić przed dokonaniem kradzieży rzeczy, do zabójstwa może dojść podczas kradzieży, jak również po dokonaniu kradzieży.

Sytuacja analogiczna do opisanej miała miejsce w okolicznościach niniejszej sprawy, z tym zastrzeżeniem, iż oskarżony R. T. zamierzonego skutku nie osiągnął. I tak, usiłował on popełnić przestępstwa rozboju, wcześniej jednak, przed dokonaniem zaboru mienia, podjął działania czyniące zasadnym przyjęcie usiłowania przestępstwa zabójstwa pokrzywdzonego M. Z. (1).

Rekapitulując, mając na uwadze wcześniejsze uwagi, m.in. co do przestępstwa z art. 157§1 k.k. oraz powyższe wywody, koniecznym dla oddania zawartości kryminalno-prawnej czynu przypisanego oskarżonemu uzasadnionym i koniecznym stało się zakwalifikowanie tego przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 280§2 k.k. w zw. z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

Kara i środki karne

Mając na uwadze rodzaj przypisanego R. T. przestępstwa Sąd w pełni respektując dyrektywy sądowego wymiaru kary z art. 53 k.k. orzekł wobec oskarżonego karę 6 lat pozbawienia wolności stosując w tym przypadku instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary, albowiem nawet najniższa kara (12 lat pozbawienia wolności) przewidziana za przypisane przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa.

Zacząć należy od tego, że oskarżonemu przypisano popełnienie przestępstwa, którego społeczna szkodliwość czynu jest wysoka, co nie budzi wątpliwości. R. T. dopuścił się bowiem zamachu na życie pokrzywdzonego. Tym samym posunął się do usiłowania naruszenia integralności cielesnej najdalej idącej i najbardziej drastycznej w skutkach.

Co ważkie, zamachu tego dokonał z pobudek wybitnie niskich. Chciał bowiem odebrać pokrzywdzonemu M. Z. (1) odzież. Dokonał niespodziewanej napaści na pokrzywdzonego M. Z. (1), gdy ten spał. Gdy pokrzywdzony się przebudził, to oskarżony kontynuował atak początkowo pięściami, a dalej dusił pokrzywdzonego, kopał, zaś potem używał już do ataku noża. Pewnych ciosów pokrzywdzonemu udało się uniknąć jedynie z uwagi na reakcję obronną - zasłanianie się kołdrą i rękami. Podkreślić należy przy tym kolejność agresji fizycznej, która wyprzedzała słowną. Atak ten nacechowany był zapalczywością i furią. Jednoznacznie stawiał pokrzywdzonego na straconej pozycji. Ten bowiem nie tylko pozostawał w stanie tuż po przebudzeniu, co spowalniało jego reakcje i możliwość odparcia ciosów, ale nie miał w swoim zasięgu żadnych przedmiotów, którymi mógłby się obronić poza własnym ciałem i kołdrą, którą próbował zamortyzować siłą ciosów.

Dodać wypada, iż na korzyść oskarżonego przemawia nagły, nieprzemyślany charakter działań przez niego podjętych.

Nie bez znaczenia pozostaje rodzaj przedmiotu, którym oskarżony zadawał ciosy – nóż myśliwski. Narzędzie, którego skutki użycia w konfrontacji z ludzkim ciałem, jak zresztą Sąd nadmieniał wcześniej, są łatwo przewidywalne. Skutki tego ataku dla zdrowia pokrzywdzonego, jak się okazało nie były na tyle poważne, co w dużej mierze jest wynikiem skutecznej obrony i ucieczki. Nie oznacza to bynajmniej, iż w aspekcie wymiaru kary nie mają one znaczenia. Zakres i rodzaj obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego, skutkowały hospitalizacją i zostały udokumentowane oraz potwierdzone, m.in. przez biegłego sądowego.

Okoliczność, iż oskarżony miał spożywać alkohol przed napaścią pozostaje bez znaczenia dla jego sprawstwa, skoro poczytalność R. T. w momencie istotnym dla popełnienia czynu była zachowana, jednakże stanowi ona okoliczność obciążająca dla oskarżonego, podobnie jak jego uprzednia karalność. Karalność ta dotyczyła drobnych przestępstw przeciwko mieniu, co wskazuje na pewną notoryjność inkryminowanych zachowań. Oskarżony R. T. nie tylko

powiela dokonywanie przestępstw przeciwko mieniu, ale posunął się do zachowań zdecydowanie bardziej szkodliwych społecznie, skoro dopuścił się usiłowania zabójstwa. O ile więc dotychczas wykazywał tylko lekceważenie wobec cudzego prawa własności, o tyle w chwili obecnej zakres przedmiotowy naruszeń został poszerzony o przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Innymi słowy doszło do pogłębienia demoralizacji oskarżonego R. T. i odpowiedniego zwiększenia zakresu tolerancji zachowań, które ze społecznego punktu widzenia są nie do przyjęcia.

Winy oskarżonego nie umniejsza również trudna sytuacja osobista w jakiej się znalazł - fakt bezdomności, brak stałej pracy, utrata najbliższych. Są to okoliczności, które wzbudzałyby zrozumienie w kontekście zwykłej obcesowości czyjegoś zachowania. Fakty tego rodzaju nie mogą jednak w żadnym wypadku zostać potraktowane jako względy łagodzące dla kary wymierzanej tytułem czynu przypisanego oskarżonemu. Nic nie usprawiedliwia eskalacji przemocy tej rangi i w takim wydaniu. Tym bardziej, że pretensje jakie oskarżony miał wobec pokrzywdzonego sprowadzały się do braku „załatwienia” odzieży.

Podobnie, nie mogła złagodzić wymiaru dolegliwości karnej podniesiona przez obrońcę okoliczność leczenia oskarżonego pod kątem psychiatrycznym, jako, że nie rzutowała na poczytalność oskarżonego w chwili działania ocenianej w kontekście odpowiedzialności za przypisane oskarżonemu R. T. przestępstwo, jak również nie pozwoliła na umniejszenie stopnia winy oskarżonego.

Mając na uwadze właściwości i warunki osobiste oskarżonego, jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa, wskazać należy, iż nie zasługiwały one na uwzględnienie. Jednakże zważyć należy, iż w toku postępowania oskarżonemu urodziła się córka, i w tym fakcie oskarżony upatruje realną możliwość zmiany swojego zachowania, ustabilizowanie sytuacji życiowej i rodzinnej.

Opierając się na powyżej omówionych dyrektywach wymiaru kary, Sąd dostrzegł, iż nawet najniższa przewidziana za przestępstwo przypisane oskarżonemu kara – 12 lat pozbawienia wolności – byłaby niewspółmiernie surowa. Zaistniały zatem podstawy do nadzwyczajnego złagodzenia kary na zasadzie art. 60 §2 k.p.k. Sąd miał na uwadze, iż oskarżony R. T. w toku całości postępowania mimo, iż nie przyznawał się całości do popełnienia przypisanego mu czynu, wyrażał skruchę oraz chęć pojednania z pokrzywdzonym. Sam pokrzywdzony M. Z. (1) jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego wskazywał, że nie zależy mu już na ściganiu oskarżonego. Na rozprawie oskarżony R. T. pojednał się z pokrzywdzonym – przeprosił go – zaś pokrzywdzony M. Z. (1) nie tylko przeprosiny przyjął, ale sam oświadczył, iż nie domaga się ukarania oskarżonego. Wymierny dowód braku zamiaru ukarania oskarżonego stanowi - niepochwalamana przez Sąd, ale jednak występująca w sprawie - nagła zmiana zeznań pokrzywdzonego M. Z. (1), obliczona na maksymalne zneutralizowanie negatywnego wydzźwięku napaści dokonanej przez oskarżonego. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że w niniejszej sprawie wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który w połączeniu z przesłankami wymiaru kary, sprawił, że karą adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu i winy oskarżonego będzie kara 6 lat pozbawienia wolności orzeczona w ramach nadzwyczajnego złagodzenia kary.

W ocenie Sądu orzeczona kara spełni także swoje funkcje w zakresie prewencji szczególnej – cele wychowawcze. Osadzenie w jednostce penitencjarnej, bez wątplenia stanowi dla oskarżonego odmianę zauważalną, wynikającą z podjętego zachowania przestępczego. Oskarżony bowiem, dotąd był karany za pomocą sankcji o charakterze nieizolacyjnym, które okazały się być nieskuteczne - nie odwiodły go od zejścia z drogi przestępstwa. Dlatego tym bardziej uzasadniona pozostaje kara polegająca na osadzeniu w zakładzie karnym, która jest bardziej dotkliwa, a zarazem daje możliwość prowadzenia skutecznej resocjalizacji. Przy okazji orzeczona kara, zrealizuje funkcje prewencji ogólnej, gdyż odstraszy innych sprawców, także wywodzących się ze środowiska oskarżonego od podejmowania zachowań podobnych, które jeżeli nawet są aprobowane w ich środowisku, to jednak są karygodne w odczuciu społecznym i wymagają represji karnej.

Sąd mając na uwadze okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie na mocy art. 63§1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary okres od dnia 3 kwietnia 2016 r. do dnia 23 lutego 2017 r.

Z kolei o kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 624§1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, zwalniając oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciążył Skarb Państwa.

Odstąpienie od nakładania na oskarżonego R. T. ciężarów fiskalnych tego rodzaju znajduje swoje uzasadnienie w fakcie izolacji więziennej, pozbawiającej go z przyczyn faktycznych możliwości zarobkowania.

SSO Sławomir Lach SSO Arkadiusz Cichocki